

SENS ŻYCIA



Pang Jae Sun wieloletni więzień, powraca na łono KRL-D we wrześniu 89 roku Juche (2000)

Trzy lata minęły od czasu kiedy powróciłem na łono Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Dzwonek w moim domu nieustannie przynosi mi - dziś 86 letniemu człowiekowi - radosne wiadomości. "Zostałeś zaproszony na noworoczną akademię przygotowaną przez młodzież szkolną z Phenianu", "Są tu żołnierze i młodzi budowlańcy - przyszli się z tobą zobaczyć", "To jest bilet dla ciebie na przedstawienie National Comedy Troupe", "To jest skierowanie do sanatorium Kumgang", "To jest bilet na wizytę na górze Paektu" więc chodzę.

Jakiś czas temu przyszedł do mnie doktor i zabrał mnie do szpitala. Po badaniach doktor powiedział, że musi wyrwać mi całkowicie zepsute zęby. Spędziłem 38 lat w więzieniu w Korei Południowej gdzie nie miałem wystarczającej ilości światła i jedzenia. Z powodu braku witamin moje zęby skruszyły się dawno temu. Od tego czasu żyłem bez zębów, ale ludzie w szpitalu zrobili mi nowy komplet zębów i wprawili mi je.

Teraz moje życie płynie niczym sen, często kiedy się budzę, siadam na łóżku i wspominam przeszłość.

Mój dawny dom był w Hoengsong w południowokoreańskiej części prowincji Kangwon. Straciłem moich rodziców gdy byłem jeszcze bardzo młody i żyłem bardzo biednie. Po zajęciu mojej miejscowości przez Koreańską Armię Ludową podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (1950-1953) dowiedziałem się jaki jest prawdziwy cel życia mężczyzny.

Zostałem członkiem Wiejskiego Komitetu Ludowego Hoengsong. Praca była ciężka, ale byłem z niej bardzo dumny. W tamtych dniach wcielałem w czyn plany nakreślone przez Generała Kim Ir Sena jako jedyną drogę dla zapewnienia dobrobytu naszej Ojczyźnie. Kiedy Armia Ludowa zaczęła strategiczną zmianę pozycji wraz z moją żoną i córką przenieśliśmy się na północ.

Czułem się przygnębiony wiedząc, że moje rodzinne miasto stało się częścią imperialistycznej, amerykańskiej kolonii, która mogła być wyzwolona tylko poprzez zjednoczenie kraju. To był powód dla, którego zaangażowałem się w tajną walkę o zjednoczenie kraju. Niestety w 1954 roku zostałem aresztowany. Od tego czasu żyłem cały czas w kajdanach, byłem jak żywy trup.

Jednakże zostałem przywrócony do życia dzięki troskliwej opiece Przywódcy Kim Dzong Ila, który jest zupełnie taki sam jak Prezydent Kim Ir Sen.

Po 50 latach rozłąki znów połączyłem się z moją rodziną, wiodę cudowne życie wraz z moimi wspaniałymi wnukami mieszkając w dużym, komfortowym domu.

Kiedy ktoś pyta mnie jak można prawdziwie i pięknie przeżyć swoje życie odpowiadam: życie które zaczyna się na łonie słońca, życie w którym człowiek wiecznie walczy i zachowuje lojalność wobec Partii i Liderów narodu jest najpiękniejszym życiem jakie człowiek może sobie wymarzyć.

Dzwonek w moim radosnym domu wciąż dzwoni jak piękne echo i będzie dzwonił tak długo jak będziemy popierać naszego Wodza Kim Dzong Ila, słońce naszego narodu, który stoi na straży naszego szczęścia.

Pang Jae Sun